Nr. 18. Warszawa, 4 maja 1930. **Rok IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
Senatorska Nr. 22, m. 35. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

Nie przestajmy domagać się wykonania „planu doraźnej pomocy" dla rolnictwa

Trzeba zawsze wiedzieć czego się chce. Tej prostej prawdy nie można było jedna zastosować do rolników przez dłuższy czas w ciągu obecnego kryzysu w rolnictwie. Wszyscy rolnicy czuli, że z każdym dniem jest coraz gorzej, ale każdy z nich chciał czego innego dla poprawienia sytuacji. Jedni uważali, iż należy cały wysiłek Rządu jak i organizacyj rolniczych skupić na sprawie podniesienia cen zboża, inni sądzili, że należy zacząć przedewszystkiem od udzielenia rolnictwu wielkich kredytów, inni znowu domagali się wysunięcia na plan pierwszy organizacji handlu zbożem i t. p. Wszyscy z nich mieli rację, gdyż wszystkie powyższe sprawy stanowią istotne bolączki stosunków rolniczych, ale nikt nie znalazł się ktoby postawił jasno i wyraźnie ogólny program środków zaradczych, z któremi należy przejść natychmiast rolnictwu z pomocą. Natychmiast, gdyż sytuacja ciągle jest tak groźną, że pomoc dla rolnictwa musi nosić charakter doraźny. **Ten program został opracowany dopiero po objęciu Ministerstwa Rolnictwa przez ministra Leona Janta-Połczyńskiego pod nazwą** „planu doraźnej pomocy dla rolnictwa".

Jakież są zasadnicze postanowienia tego planu?

W DZIEDZINIE POLITYKI ZBOŻOWEJ.

1) Utrzymanie premjowania wywozu żyta, owsa i jęczmienia bezterminowe.

2) Rozszerzenie akcji zakupu zboża przez Państwowe Rezerwy Zbożowe dla poprawienia ceny zboża na rynku krajowym.

3) Zniesienie ograniczeń przemiałowych dla żyta.

4) Współdziałanie przez poszczególne ministerstwa w reorganizacji Związku Eksporterów Zboża i pomoc dla firm i instytucyj zbożowych w rozwijaniu działalności eksportowej.

W DZIEDZINIE KREDYTN ROLNICZEGO.

1) Uruchomienie za pośrednictwem Banku Rolnego **specjalnego długoterminowego i niskoprocentowego kredytu** dla umożliwienia w ten sposób rolnikom zamiany uciążliwych i lichwiarskich nieraz pożyczek na pożyczki dogodne.

2) Uruchomienie odpowiednich kredytów na organizację handlu zbożem znajdującego się **dzisiaj w rękach niezliczonej masy nie raz nieuczciwych pośredników.**

W DZIEDZINIE PODATKOWEJ.

1) Podatki państwowe bezpośrednio obciążające rolnictwo zalegające do dnia 31 grudnia 1929 r. mają być odroczone i rozłożone na cztery raty płatne w ciągu 1930 r.

2) Terminy zeznań do podatku dochodowego przesunięte będą z dnia 1 marca na dzień 1 maja, oraz kandydaci przedstawieni przez organizacje rolnicze powołani będą na członków t. zw. **komisji odwoławczych dla spraw podatkowych.**

3) Tranzakcje kupna — sprzedaży zbóż i mięsa dokonywane na giełdach będą zwolnione od podatków.

4) Podatek obrotowy pobierany przy wywozie jęczmienia, bydła trzody, koni będzie zawieszony.

PODATKI SAMORZĄDOWE.

1) Budżety samorządów terytorjalnych poddane będą dalekoidącej indywidualnej redukcji. Wszelkie nowe inwestycje samorządowe będą zawieszone, a kontynuowane mogą być tylko takie, których przerwanie mogłoby narazić samorządy na wyraźne straty. Wstawianie do budżetów samorządowych zasiłków dla instytucji lub imprez niezwiązanych bezpośrednio z normalną działalnością samorządu będzie zakazane.

Wszystkie powyższe postanowienia mają na celu ograniczenia ciężarów, któremi z tytułu podatków samorządowych rolnicy nieraz są nadmiernie obarczani.

2) Podatek wyrównawczy w gminach wiejskich zredukowany będzie w 1930 r. do minimum.

3) Ściąganie t. zw. składek dobrowolnych będzie zakazane.

W DZIEDZINIE UBEZPIECZEŃ RZECZOWYCH I SPOŁECZNYCH.

1) Zaległości rolników za lat 1927/28 i 29 w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń wynoszące około 15 miljonów, a płatne obecnie zostają rozłożone na dwie raty płatne w kwietniu i w listopadzie r. b. bez doliczenia kary za zwłokę.

2) Składki ogniowe należne od rolników i zalegające od 1926 odroczone będą na jeden rok, przyczem kary za zwłokę przy ściąganiu ich obniżone będą z 2% na 1% miesięcznie.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

1) Na przeciąg 3-ch lat ograniczone będą wszelkie inwestycje w instytucjach ubezpieczeniowych do najniezbędniejszych potrzeb oraz wstrzymane o ile to ma miejsce świadczenia nadzwyczajne Kas Chorych.

2) **Zapewniona będzie możność użycia corocznie czwartej części (25 miljonów złotych), przyrostu funduszów rezerwowych zakładów ubezpieczeń długoterminowych na dogodny kredyt rolniczy.**

3) Zaległe na 1 stycznia 1930 r. od pracodawców rolnych składki na ubezpieczenia społeczne rozłożone będą na trzy raty półroczne, płatne w terminach: 1 października 1930 r. 1 kwietnia 1931 i 1 października 1931 przy jednoczesnem umożeniu nałożonych kar.

4) W związku z obecnemi cenami zbóż zostaną poddane rewizji w roku obecnym dawniej ustalone zarobki pracowników rolnych.

W DZIEDZINIE POLITYKI CELNEJ.

1) Mają być podniesione cła na zagraniczną **pszenicę**, słód, korzenie cykorji, **margarynę**, łój jadalny, **tłuszcze roślinne** rafinowane i nierafinowane. Dalej na sandacze, szczupaki, miód pszczelny w plastrach i maltozę.

2) Ma być wniesiona do Sejmu ustawa uprawniająca Rząd do podniesienia cła na wszystkie zagraniczne tłuszcze wieprzowe, które w obecnej chwili zalewają Polskę.

3) Cło wywozowe od buraków cukrowych zawieszone będzie do 1 kwietnia 1931.

4) Premjowany będzie wywóz lnu trzepanego oraz pakuł lnianych trzepanych, a także wywóz płatków ziemniaczanych. Pierwsze postanowienie ważne jest szczególnie dla województw północnych, drugie dla województwa poznańskiego.

W DZIEDZINIE TARYFY KOLEJOWEJ.

1) W Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu taryfy przewozowe od zboża w ziarnie oraz roślin strączkowych będą obniżone przeciętnie o 20%. **Przy wywozie ziemniaków zagranicę rolnicy korzystać będą z taryf ulgowych. Przy wywozie trzody chlewnej stosowane również będą ulgi w taryfie na terenie całej Polski.** Wreszcie obniżone będą taryfy przy otrębach i makuchach.

Z treści powyższego planu widzimy jasno co należy natychmiast zrobić dla przyniesienia rolnikom ulgi. Plan powyższy ma dla rolników niezmierną wagę nietylko ze względu na zawarte w nim korzyści gospodarcze, ale i ze względu na to, że stał się on wspólnym programem w chwili obecnej dla wszystkich rolników bez wyjątku. Czy to będzie więc ziemianin, czy drobny rolnik, czy to będzie wyzwoleniec, czy piastowiec, czy kto inny, każdy rolnik może pod powyższym programem się podpisać. Nie powinno więc dzisiaj w opinji rolniczej być żadnego rozbicia ani sprzeczności w poglądach na najbliższą przyszłość. **Program mamy. Teraz pozostaje nam tylko ze wszelką cenę żądać jego wykonania, osiągniemy zaś ten cel tylko wówczas, gdy wszyscy rolnicy staną solidarnie i zdecydowanie za jego twórcą i poprą go w jego dążeniach i pracy.**

Dr. Józef Sierp.

Młodzież wiejska przy pracy

Pisaliśmy niedawno o pożytku, jaki przynoszą konkursy rolnicze urządzone wśród młodzieży wiejskiej. Dają one nietylko przyjemność, ale i pożytek, napędzają grosz do kieszeni, rozszerzają umysł i podnoszą poziom gospodarstwa.

Obecnie sprawę tę podnosi i pismo „Polska" które pisze o organizacji konkursów co następuje:

Wszystkie organizacje młodzieży, działające na wsi polskiej, zajęły się konkursami przysposobienia rolniczego. Dzięki temu rozpowszechniły się już bardzo te konkursy po trzech latach prób.

Rok 1929 był nowym etapem w rozwoju tej akcji. W roku tym ukończyło konkursy 15.000 młodzieży. Na poszczególne organizacje młodzieży przypada z tego: Związek „Wici" — 3.134 konkursowiczów, Młodzież Ludowa — 690, Związek przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem — 1.300, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej 5.000, Związek „Siew" — dotychczas nie ogłosił ostatecznych wyników. Największą ilość uczestników, bo jedną trzecią ogółu dało Zjednoczenie Młodzieży Polskiej — centrala katolickich Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Wyniki pracy tej organizacji uwydatniają się, gdy się przypatrzymy cyfrom szczegółowym. I tak, według zestawień wojewódzkiej komisji rolnej w Krakowie, Stowarzyszenia Mł. P. dały 2492 uczestników. Inne organizacje — 776. W Wielkopolsce miały S. M. P. uczestników 310, inne organizacje — 127, na Śląsku było z S. M. P. 59 uczestników.

Wynik to tem więcej znamienny, że Zjednoczenie Młodzieży Polskiej na rok 1929 otrzymało tylko jedną szóstą całej subwencji Ministerstwa Rolnictwa, przeznaczonej na konkursy krajowe przysposobienia rolniczego, a dało dwie szóste ogółu konkursistów, czyli wykazało wyniki o 100 proc. większe, aniżeli inne organizacje razem wzięte.

S. M. P. urządziły na zakończenie konkursów 178 pokazów lokalnych oraz wzięły udział w 78 pokazach powiatowych, zdobywając bardzo pokaźną ilość nagród. Trzeba jeszcze podkreślić, że Zjednoczenie Mł. Pol. jedynie wśród organizacyj młodzieży prowadzi ogólno-krajowy konkurs, mianowicie nowej odmiany kukurydzy „wczesnej bydgoskiej", dojrzewającej w całej Polsce. Na kukurydzy, jak wiadomo, opiera się w pierwszym rzędzie dobrobyt rolnictwa amerykańskiego. To też miarodajne sfery rolnicze przywiązują wielką wagę do rozpowszechnienia tej rośliny w Polsce, a tem samem do ogólno-polskiego konkursu kukurydzianego prowadzonego już trzeci rok w S. M. P.

Młodzież S. M. P. znaliśmy dotychczas więcej z jej pracy w dziedzinie ideowej. Wyniki akcji konkursów wykazują, że przoduje ona także w działalności na polu zawodowem i gospodarczem.

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 2 po Wielkiejnocy, zapisana u św. Jana w rozd. X. w. 11—16.

Onego czasu rzekł Jezus: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka nadchodzącego, i opuszcza owce i ucieka: a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka: iż jest najemnikiem, i nie ma pieczy o owcach.

Jam jest pasterz dobry: i znam moje i znają mię moje. Jako mię zna Ojciec, i ja znam Ojca: a duszę moją kładę za owce moje.

I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł: i słuchać będą głosu mego: i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

KALENDARZYK

4 maja Niedziela 2 po Wielkiejnocy. Znal. Krzyża św.
5 „ Poniedziałek, Piusa V pap.
6 „ Wtorek, Jana w Oleju.
7 „ Środa, Flawji i Domitilji, Juwenalisa.
8 „ Czwartek, Stanisława b. i m.
9 „ Piątek, Grzegorza z Naz. bp. dK.
10 „ Sobota, Izydora roln., Antonina bp.

O czem Każdy Polak wiedzieć powinien?

KONSTYTUCJA 3-go MAJA

Niema chyba w Polsce człowieka, któryby w dniu 3 Maja nie odczuł żywej radości płynącej ze wspomnień jakie łączą się z tym wielkim, historycznym i przełomowym dniem w naszej historji.

Oto dnia 3 Maja 1791 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił i wprowadził w życie ustawę Konstytucyjną, która stworzyła niejako nowe podwaliny pod egzystencje narodu.

Czyn to był wielki, wspaniały, równający wszystkie stany, dobro Państwa mający przedewszystkiem na widoku, a chociaż późniejsze tragedje nie obroniły nas od niewoli i rozbiorów, to nie mniej jednak Konstytucja 3 Majowa stała się owym cementem, który zjednoczył rozczłonkowany dotychczas naród w jedną rodzinę państwową, wlał w serca ludzkie otuchę, stał się źródłem wiary i siły do dalszych prób jakie Polskę z wyroków Boga czekały. Wiek XVII i XVIII był okresem, o którym można powiedzieć, że słońce poczęło zachodzić nad naszą Ojczyzną.

Stan mieszczański i kmieci odsunięty od udziału w życiu państwowem, zepchnięty na bok, biernie i obojętnie patrzał, jak pękały wszelkie wiązadła państwowe, obniżało się poczucie obywatelskie, zbliżała się nieunikniona ruina.

Szlachta ówczesna podupadła, interes osobisty, swary, ale obojętność niemogły wydać dobrego plonu i dlatego też Europa nieomal cała, a szczególniej już Niemcy oczekiwali z dnia na dzień ostatecznego upadku Polski.

Ale duch w Polsce nie upadł; serca biły miłością dla Ojczyzny, umysły pracowały. Grono najlepszych patrjotów ze Staszicem, Kołłątajem i Małachowskim na czele, opracowało ustawę Konstytucyjną, zatwierdzoną przez Króla Stanisława Augusta i wśród niebywałej radości narodu ogłosiło ją w pamiętnym dniu 3 Maja.

„Poznawszy zadawnione rządu samego wady, a chcąc korzystać z pory w jakiej się Europa znajduję i z tej dogorywającej chwili, która nas samych sobie wróciła, wolni od hańbiącej obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad uciążliwość osobistą — egzystencje polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych po nas pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprowadzić mogą, dla dobra powszechnego, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy".

Oto w jakich prostych, a głębokich słowach zawarty był akt nadania ustaw Majowych, które miały stać się ocaleniem narodu!

Warszawa przeżywała w dzień ten święto niezwykłe. Po uroczystym nabożeństwem w Katedrze Ś-tego Jana Króla Stanisława Augusta na rękach zaniesiono na ratusz warszawski, a radość niezwykła ogarnęła całą stolicę.

Oto kmieć łączył się w jednym uścisku z dygnitarzem, rzemieślnik — z karmazynem, mieszczanin — z jenerałem. Wolność, równość i niepodległość— to był fundament Konstytucji 3 Maja. Przynosiła ona szerokie prawa dla stanów upośledzonych, a choć potem okazało się, że Konstytucja jest i w tych ramach już niewystarczającą, to niemniej jednak była ona punktem wyjścia do szerokich reform, jakie następnie życie samo przyniosło.

Półtora wieku minęło od tej przełomowej w naszej historji chwili, a Polska zawsze czci w radości i skupieniu pamiętny dzień 3 Maja, albowiem stał on się na długie lata tarczą obronną, która chroniła nas od ostatecznego upadku.

Obyśmy ożywieni tem wspomnieniem zawsze byli godnemi wielkiej przeszłości, godnemi spadkobiercami szczytnych haseł, które przed laty wichrem odrodzenia ogarnęły Naród!

J.

Jak urządzić obchód 3-go maja?

Dzień 3-go Maja, mający tak wielkie znaczenie dla narodu polskiego, powinien być godnie uczczony przez urządzanie wieczornic, przedstawień teatralnych, zabaw ludowych, dla których to i pora wiosenna i charakter samego święta doskonale się nadaje. Zastanówmy się więc nad tem, jakby najlepiej było urządzić ten obchód i jaki mamy materjał, któryby nam dopomógł w odpowiedniem urządzeniu.

Wskazówki dla przemówień i pomysły tyczące się zabaw ludowych i dla wieczornic, to możemy skorzystać z książeczki Józefa Stemlera: „Trzeci maj", w której znaleźć można i wskazówki dla przemówień i pomysły tyczące się zabaw ludowych i materjał do urządzenia wieczornicy, na program której mogą się złożyć śpiewy i deklamacje chóralne, deklamacje solowe, obrazki sceniczne, co zakończone żywym obrazem, pozwoli na stworzenie pięknej uroczystości

Do urządzenia wieczornicy, do czego najbardziejbym skłaniała zespoły ludowe, gdyż wieczornica może obfitować w dużą rozmaitość i posiadać wiele barwności przy odrobinie nawet pomysłowości kierownika, mamy i inne podręczniki, które zawierają materjał do przemówień okolicznościowych, do deklamacji, śpiewów, inscenizacji, żywego obrazu, czyli całkowitego programu, który uzupełnić jeszcze można tańcem ludowym.

Dla zespołów bardziej wyrobionych polecićbym mogła: „Witaj jutrzenko majowa" J. K.: „Konstytucja 3-go Maja" Felicji Żurowskiej, zawierająca trudniejsze utwory, oraz tej samej autorki: „Święto narodowe" z utworami już łatwiejszemi, dostępniejszemi dla zespołów mniej wyrobionych.

Sztuk teatralnych, nadających się treścią swą do odegrania w tym uroczystym dniu, posiadamy niestety bardzo mało. Mogę wskazać jedynie sztukę w 3 aktach: „Trzeciego Maja" J. Majchera i Kazimierza Missona obrazek dramatyczny w 1 akcie: „Trzeci maj". Ten ostatni napisany specjalnie dla zespołów męskich. Ze sztuk dla młodzieży, a nawet dla zespołów ludowych mniej wyrobionych, odpowiednią będzie miła sztuka w 2 odsłonach Marji Reutówny: „Trzeci Maj" oraz obrazek sceniczny w 4 odsłonach pod tym samym tytułem M. Reutówny i Bonifacego Wrzosa. Dla dzieci jest obrazek w 1 ak.: „Święto Trzeciego Maja" Fr. Barańskiego, a dla urządzenia wieczornicy dla dzieci i młodzieży: „3-ci Maj" ks. Józefa Makłowicza. Dzień 3-go maja jest również świętem „Królowej Korony Polskiej", dla zespołów specjalnie żeńskich, chcących urządzić ten piękny obchód, polecamy z bibljoteki wieczornicowej książeczkę: „Królowa Korony Polskiej", zawierającą szczegółowy program obchodu.

Jadwiga Turowiczówna.

W obronie swoich praw

Dowiadujemy się, że Kółko Rolnicze w Byczynie, pow. Nieszawskiego wystosowało do Pana Ministra Rolnictwa telegram treści następującej:

„Kółko Rolnicze w Byczynie, jednoczące rolników dziewięciu wsi powiatu nieszawskiego, wskazuje na uchwałę Rady Gminnej w Osięcinach z dn. 26 marca b. r. dyktującą podatek gminny wyrównawczy nie tylko nie zmniejszony, lecz nawet wyższy niż w roku ubiegłym wbrew uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w przedmiocie planu doraźnej pomocy dla rolnictwa, według której podatek wyrównawczy miał być zredukowany do minimum, prosimy o spowodowanie cofnięcia wspomnianej uchwały i o obronę przed samowolą samorządów. Prezes: **Wiktor Osten Sacken".**

CO SŁYCHAĆ W RZĄDZIE

Okres świąteczny spowodował niejako zastój w polityce i dopiero obecnie pod koniec miesiąca posłowie poczynają zjeżdżać, aby otrzymać djety, a jednocześnie zapowiadają zebrania, na których ma być ustalony termin zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Czy tę sesję zwoła rząd, czy też będą domagać się jej posłowie — na razie jeszcze nie wiadomo, a najbliższa przyszłość to wyjaśni.

Krążą pogłoski, że prem. Sławek wygłosi w Poznaniu mowę polityczną, w której wypowie szeroki program rządowy. Jak wiadomo taką deklarację złożył już pułk. Sławek i zaznaczył, że rząd pójdzie przedewszystkiem po linji poprawy sytuacji gospodarczej, a więc przyjścia z pomocą rolnictwu, zniżenie podatków, otworzenie kredytów, ograniczenie nowych inwestycji w samorządach i t. d.

W związku z tym „I. K. C." zamieścił rozmowę swego sprawozdawcy politycznego z p. min. skarbu Matuszewskim.

W wywiadzie tym p. min. Matuszewski przedstawia przyczyny obecnego kryzysu i wskazuje jako środki zaradcze konieczność kapitalizacji wewnętrznej i zastosowania oszczędności, któreby sprawiły, iż produkcja pozostałaby konsumpcją wewnętrzną.

Następnie przedstawiając stan rezerw kasowych i oszczędności budżetowych, uważa, że nie należy naruszać rezerw, gdyż równowaga budżetu w przeciwieństwie do kryzysu z r. 1925 jest zapewniona.

Na zapytanie, dlaczego w Polsce kryzys jest odczuwany boleśniej, niż gdzieindziej, p. minister odpowiedział, że rezerwy, jakimi rozporządza nasze państwo i kapitał prywatny, są stosunkowo szczuplejsze, niż gdzieindziej. Jednakże poprawy sytuacji należy się spodziewać już w ciągu miesięcy letnich bez konieczności uciekania się do rezerw kasowych.

Co się tyczy pożyczki zagranicznej, to ofert nie brakuje i rokowania ciągle się toczą, jak np. rokowania o pożyczkę w związku z przedłużeniem dzierżawy monopolu zapałczanego. Ale pożyczkę przyjmiemy tylko taką, która odpowie naszym wymaganiom.

Wobec spodziewanej zmiany sytuacji, dopływ kapitału, wstrzymany w połowie r. 1928 rozpocznie się znów niebawem.

Podróż Pana Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Łodzi, na otwarcie i poświęcenie nowego szpitala Kasy Chorych.

Miasto przybrało odświęty wygląd, wzdłuż ulic stanęły w szeregach organizacje społeczne, wojsko, młodzież, przysposobienie wojskowe, harcerze i t. d. Mszę św. w kaplicy szpitalnej odprawił ks. biskup Tymieniecki, poczem po odpowiedniej przemowie nastąpiło poświęcenie zwiedzaniu gmachu.

Na granicy powiatu ustawiono bramę tryumfalną; ludność z entuzjazmem witała Pana Prezydenta, dając w ten sposób wyraz serdecznej gościny w największym ośrodku przemysłowym w Polsce.

Dnia 28 b. m. Pan Prezydent wraz z małżonką udał się do Częstochowy, gdzie był obecny na uroczystej mszy w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, poczem zwiedziwszy bibljotekę, skarbiec i stacje Męki Pańskiej na Wałach, po przyjęciu wydanem na Jego cześć w starożytnym refektarzu klasztornym, wyjechał samochodem do Spały.

Nowa organizacja Ministerstwa Rolnictwa

W Monitorze Polskim z dnia 22 kwietnia r. b. ogłoszono Uchwałę Rady Ministrów z dn. 16 kwietnia r. b. w sprawie statutu organizacyjnego Ministrstwa Rolnictwa. Nowy statut wprowadza pewne zmiany w organizacji Ministerstwa a więc przedewszystkiem tworzy nowy departament Ekonomiczny składający się z 2-ch wydziałów: Polityki Gospodarczej i Polityki Rolnej. Obecnie Ministerstwo Rolnictwa składać się będzie z sześciu departamentów: wymienione-

MICHAŁ JĘDRZEJA 25

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

— Panno Jańciu , to jest pani Blatt, właścicielka salonu.

Janka wstała i ukłoniła się wchodzącej damie.

ROZDZIAŁ X.

Od kilku dni Janka przebywała w salonie Blattowej i z coraz większym podziwem stwierdzała, że właściwie do tego dziwnego sklepu zupełnie nie przybywali kupujący, natomiast często zachodzili jacyś przeważnie starsi panowie, którzy oglądali raczej ją, jak obrazy.

Nie działa się jej jednak żadna krzywda, Blattowa była grzeczna, nawet serdeczna, troszcząca się widocznie o młodą dziewczynę, Janka przeto siedziała, czytując przeważnie książki, lub wyglądając oknem na dość pustą ulicę.

Zresztą miała w tym monotonnym życiu i pewną rozmaitość. Któregoś dnia Blattowa wprowadziła jakiegoś starszego siwawego pana i poczęła pokazywać mu obrazy. Oglądając je, niby chwalił, ale Janka zauważyła, że właściwie patrzy tylko na nią. Zjadał ją poprostu swojemi wyblakłemi oczami. Wreszcie wybrał jeden i drugi, ale na kupno ostatecznie się nie zdecydował; wyjął natomiast z portfelu zwój banknotów, wręczył z nich jeden Blattowej i zapowiedział swoją bytność następnego dnia, aby zdecydować wybór obrazów.

Janka wiedziała, że jest to tylko ze strony starego pana manewr, i że przybędzie dlatego, aby znów patrzyć takiemi dziwnemi oczami na nią.

Śmiała się w duchu ze staruszka, ale Blattowa była jego wizytą zachwycona.

— To jest wielki pan — mówiła po jego wyjściu — jeden z najbogatszych ludzi w Warszawie. Gdyby chciał to mógłby za jednym zamachem kupić to wszystko co tu wisi w pokoju i nawet nie poczułby różnicy w kieszeni.

— Trzeba być dla niego bardzo grzeczną, bo on za wszystko płaci setkami, a już panna Jańcia to widać wpadła mu w oko! Co on może — ha, ha!

Janka się roześmiała:

— Zabawny staruszek!

— Taki najlepszy. Stary kawaler, sam, pałac, służba, samochody... Ta, na którą zwróci uwagę, może zrobić dobry interes w życiu.

go już dep. Ekonomicznego, oraz departamentów: Ogólnego, Rolnictwa, Chowu koni, Weterynarji i Leśnictwa. Poza departamentami istnieją: Sekretarjat Ministra i Samodzielny Wydział Wojskowy. Nowa organizacja Ministerstwa Rolnictwa wskazuje na to, że p. Minister Janta-Połczyński przywiązuje szczególną wagę do zagadnień natury ekonomicznej.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

BOJKOT BEZBOŻNIKÓW.

„Prawda“ donosi, że akcja bezbożników, przeprowadzona w związku ze świętami Wielkiej Nocy, napotkała na znaczne trudności wobec bojkotowania wszystkich zarządzeń bezbożników przez szerokie rzesze robotników. W całym szeregu fabryk zanotowano wypadki, że robotnicy czynnie zwalczali działalność jaczejek bezbożników.

CORAZ LEPIEJ!

Jak donoszą z Wilna, podczas wiecu w Wołożynie (pow. nowogródzki), zorganizowanym przez posła Sawickiego ze Stronnictwa Chłopskiego, powstała bójka wywołana oburzeniem zebranych z powodu antypaństwowego przemówienia posła.

W czasie zajścia poseł Sawicki obrzucony został zgniłemi jajami. W odpowiedzi Sawicki rzucił się na tłum z rewolwerem i zaczął strzelać na oślep. Na szczęście nikogo z zebranych nie ranił.

ULGI PODATKOWE WE FRANCJI.

Komisja finansowa izby deputowanych rozpatrywała projekt ustawy, przewidującej ulgi podatkowe.

WSZYSTKIM PISMOM SOWIECKIM ODEBRANO DEBIT NA LITWIE.

Litewskie władze administracyjne wydały rozporządzenie odbierające debit pocztowy na Litwie wszystkim pismom sowieckim. Bezpośrednim powodem tego zarządzenia było opublikowanie przez prasę sowiecką obszernego wywiadu ze zbiegłemi przed kilkoma miesiącami z wiezienia w Jeziosach czterema komunistami na temat stosunków politycznych i gospodarczych panujących na Litwie.

Wywiady te zawierały stek oskarżeń na Litwę.

KONFERENCJE MINISTRA ROLNICTWA

Dnia 25-go b. m. minister rolnictwa dr. L. Janta-Połczyński przyjął wojewodę krakowskiego, p. Kwaśniewskiego, sekretarza komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, p. Jastrzębskiego, oraz prezesa Rudowskiego.

ZNIESIENIE WOJ. ŁÓDZKIEGO.

W sferach rządowych rozpatrywany jest obecnie projekt nowego podziału na województwa, których ma pozostać tylko 9.

Według tego projektu województwo łódzkie zostałoby zniesione, a z miasta Łodzi utworzonoby województwo grodzkie na wzór Warszawy. Dotychczasowy obszar województwa podzielonoby między województwo warszawskie i poznańskie. Czy dojdzie ostatecznie do tego i jakie powiaty zostaną włączone do którego z tych województw — jeszcze nie wiadomo.

W NIECZECH PONAD TRZY MILJONY BEZROBOTNYCH.

Położenie gospodarcze w Niemczech jest w dalszym ciągu niepomyślne. Według danych urzędowych, wyniosła w dn. 31 marca br. liczba bezrobotnych, otrzymujących wsparcie 2.350.000 tj. o 360 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Urząd Statystyczny sam przyznaje, że ogólna ilość bezrobotnych, mimo sezonowe polepszenie na wiosnę, — przekracza jeszcze olbrzymią liczbę trzech miljonów osób. Sama ta liczba, stanowiąca około 5 % ludności niemieckiej, wykazuje w jak ciężkiem położeniu znajduje się 10 miljonów ludzi w Niemczech, tj. bezrobotni i ich najbliższe rodziny.

Jakoż istotnie na drugi dzień Janka zobaczyła zatrzymujący się przed domem wielki, lśniący samochód z którego wyszedł ów starszy pan. Blattowa przyjęła go już w przedpokoju i znów poczęło się oglądanie — Janki. Na obrazy ten siwy, wysoki kupiec nie zwracał uwagi. Od tego dnia codzień prawie zajeżdżał piękny samochód, a Janka śmiała się coraz szczerzej. Nie było wątpliwości, że bogaty staruszek zakochał się w pięknej dziewczynie. Zresztą nie taił tego, korzystając bowiem z coraz częstszej nieobecności Blattowej chodził za Janką drobnemi kroczkami i powtarzał aż do znudzenia.

— Śliczna, śliczna, śliczna!

— Chciałbym panią z tąd ukraść, a na zadatek, proszę przyjąć tymczasem tę drobnostkę.

I wsunął jej do ręki jakieś małe pudełeczko.

— Ależ, proszę pana, ja nie mogę...

— Moje dziecko, odemnie możesz, jak od rodzonego ojca. Ufaj mi. No moja, moja, ślicznotko...

Janka nie wiedziała co zrobić, ale stary tymczasem szybko się pożegnał i zszedł do swojego samochodu. Po wyjściu z bijącem sercem otworzyła pudełeczko: na błękitnym aksamicie leżał prześliczny pierścionek z dużym, jak groch brylantem, rzucającym, snopy różnobarwnych promieni.

Oniemiała — i jednocześnie poczuła jakiś lęk. Wewnętrzna jakaś obawa mówiła jej żeby nie przyjmować tego prezentu, że znów czycha na nią jakieś nieznane, a nowe niebezpieczeństwo.

— A może to fałszywy? — pomyślała.

Wieczorem wracając do domu wstąpiła do składu jubilerskiego i poprosiła kupca o ocenę pierścionka.

— Pani to ma na sprzedaż — spytał, oglądając brylant przez lupę.

— Nie.

— Hm... owszem, wart około tysiąca złotych. Jeśli pani chce sprzedać...

— Nie, nie — odpowiedziała szybko.

Około tysiąca złotych Rozumiała, że takich prezentów nie daje się bez celu —i nie wiedziała co począć. Brylant grał na jej palcu wszystkiemi kolorami tęczy, pragnęła to cenne świecidełko, jakie pierwszy raz w życiu trzymała w ręku zatrzymać na własność, ale ten mieniący się kamień jakby przeszył ją zimnym swoim blaskiem.

Co począć?

(c. d. n.)

CO KRYJĄ W SOBIE POLSKIE LASY?

Wybory do samorządów

Władze administracyjne nie uważają za stosowne przedłużania kadencyj tych rad miejskich, które upływają w roku bieżącym, uważając, iż jest pożądane ażeby nowe siły zajęły się gospodarką samorządową.



Puszcza białowieska.

Zgodnie z tą tendencją władze administracyjne rozpisały już wybory do rady miejskiej m. Konstantynowa w pow. łódzkim, a latem roku bieżącego, wobec upływu kadencji całego szeregu rad miejskich innych miast województwa łódzkiego — zarządzone będą również wybory.



Lasy nad Wilją w Wileńszczyźnie.

W lipcu upływa kadencja rady miejskiej m. Aleksandrowa i m. Rudy Pabjanickiej. W sierpniu upływa kadencja rady miejskiej m. Tuszyna, a we wrześniu — rady miejskiej m. Zgierza.

Prace przygotowawcze do wyborów zostały przez łódzki urząd wojewódzki rozpoczęte.

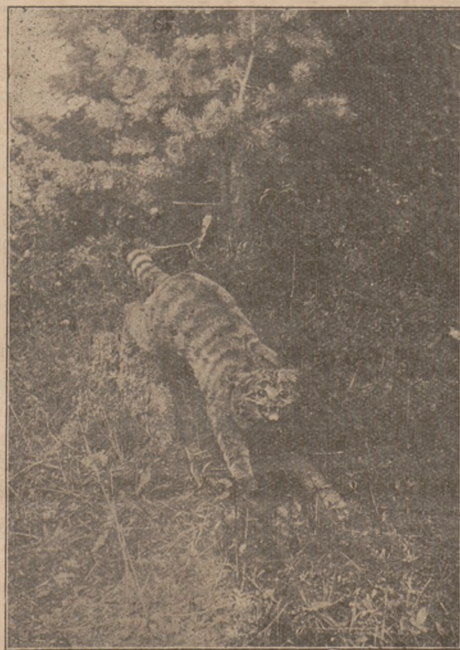


Król Polesia — łoś.

Ostrzeżenie dla emigrujących do Brazylji

Polskie placówki konsularne na terenie Ameryki południowej sygnalizują, że sytuacja na rynku pracy w Brazylji jest nadal bardzo niepomyślna.

Roboty przy budowie dróg kołowych, kolei żelaznych, mostów i t. p. wykonywane naogół na koszt rządu i dające dotychczas pracę przybywającym emigrantom — zostały, poza małemi wyjątkami — w ostatnich miesiącach wstrzymane, a nowe roboty publiczne zupełnie nie są zaczynane.



Polski tygrys — ryś.

Z powodu złej sytuacji gospodarczej wstrzymano również wszelkie prywatne roboty budowlane.

W Brazylji znajdują się obecnie w specjalnie złej sytuacji samorządy, a skutkiem tego pomimo, iż zatrudnionych robotników w przedsiębiorstwach miejskich nie redukuje się — to jednak przeważnie z braku gotówki wypłaca się tylko część zarobków. W tym stanie rzeczy o powiększaniu liczby zatrudnionych —- niema mowy.



Żubr.

Wszystko to wytwarza położenie ogromnie trudne, szczególnie dla nowoprzybyłych do Brazylji.

W stanie Sao Paolo i nawet w Rio de Janeiro, gdzie dotąd łatwiej było o otrzymanie pracy, niż w innych miastach, sytuacja na rynku pracy przedstawia się zupełnie źle.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

UWAGI O KULAWIŹNIE ZWIERZĄT

Bardzo często zauważyć się daje, że pomiędzy właścicielami inwentarza po wsiach i miasteczkach przy leczeniu kulawizny szczególniej u koni — szeroko rozpowszechniony jest sposób stosowania różnego rodzaju silnych i drażniących skórę wcierań leczniczych, najczęściej w postaci tak zwanej ostrej maści lub też innej mieszaniny; również przy kulawiznach często jest używane tak zwane mydło rezolwujące.

Wszystkie takie smarowania, które najczęściej bywają zastosowane przez laików bez zrozumienia rzeczy i szablonowo, prawie nigdy nie odnoszą pożądanego skutku, a nawet przeciwnie, bardzo często przyczyniają się do pogorszenia choroby. Tę okoliczność radzę dobrze sobie zauważyć. Przytoczę parę przykładów.

W pewnej wsi w województwie warszawskim zakulała gospodarzowi klacz, przypuszczalnie wskutek obrażenia stawu pęcinowego; sprawa ta zupełnie nie była poważną ani też niebezpieczną i gdyby robiono na nogę zimne okłady, to kulawizna po 5 — 7 dniach prawdopodobnie ustąpiłaby zupełnie. Lecz łatwowierny gospodarz usłuchał rady „mądrych" sąsiadów i wysmarował całą nogę (była ta noga przednia) jakimś bardzo mocnym smarowaniem, od kopyta aż powyżej kolana. Wskutek tego stało się zupełnie coś innego, a mianowicie cała noga spuchła tak okropnie, że klacz straciła apetyt, dostała gorączki i zupełnie nie mogła się podnosić. Po zbadaniu chorej nogi okazało się że w górnej części koło łokcia sformował się wrzód bardzo duży i głęboki; leczenie trwało dwa miesiące, a nawet klacz mało nie padła. Wszystko to właścicielowi się nie opłaciło, ponieważ wartość klaczy nie pokryła kosztów jej utrzymania i tak długiego leczenia.

Postępowanie takie nie można nazwać inaczej jak tylko niezrozumieniem własnego interesu i barbarzyństwem względem zwierzęcia. W innej wsi zakulała młoda ładna jałówka i tam również doradził ktoś wysmarować całą nogę jakąś mocną maścią, noga fatalnie spuchła, a gdy po tygodniu spuchlina zeszła, okazało się„ że noga zaczęła usychać, wobec czego wychudzoną jałówkę oddano wkrótce do rzeźnika. Takie są skutki różnych bezsensownych zabiegów, lecz niestety jakże często jeszcze się to zdarza. W niektórych wypadkach mocne smarowania są wskazane, mają rację bytu i często bywają skuteczne, jednakże muszą one być zastosowane odpowiednio, umiejętnie, fachowo, w swoim czasie, we właściwym miejscu i w przepisanej ilości, a nie tak, byle gdzie i wszystko jedno w jakim wypadku.

Naprzykład przy zadawnionych zagrubieniach stawów lub ścięgien odpowiednie jednorazowe zastosowanie maści kantarydowej daje dobre wyniki i nie doprowadza do zapalenia mięśni całej nogi: przy przewlekłych cierpieniach stawu łopatkowego (tak zwane wypleczenie) również mocne smarowanie zastosowane na właściwem miejscu i w odpowiedniej ilości może okazać się skutecznem. Wogóle należy pamiętać, że wszelkiego rodzaju wcierania drażniące wywołujące silne zapalenie tkanek, powinny być zastosowane tylko w wypadkach przedawnianej kulawizny, nigdy zaś w cierpieniach świeżych początkowych. Wielki błąd popełniają ci wszyscy, którzy w pierwszych dniach jakiegoś tłuczenia ścięgna, stawu czy łopatki, odrazu zabierają się do nacierania i smarowania; tym sprawę bezwzględnie pogarszamy i tylko niepotrzebnie utrudniamy właściwe racjonalne leczenie; choćby najsłabszy środek jest tutaj zupełnie niepotrzebny, a nawet szkodliwy. Należy chorą kończynę postawić w absolutnym spokoju i robić bez przerwy zimne okłady przez 3—4 doby, a napewno w krótkim czasie nastąpi polepszenie a może nawet zupełne wyleczenie.

Wreszcie jeżeli przy zadawnionej kulawiźnie czy opuchliźnie okaze się potrzeba zastosowania jakiegoś smarowania to pamiętać należy, że niema najmniejszego sensu smarować na ślepo nogi, lecz tylko tam, gdzie jest przyczyna cierpienia, jeżeli zaś takową odszukać samemu trudno, to udać się o poradę do lekarza weterynaryjnego, samemu zaś do tego się nie brać.

Z. Olszański.
lek. weterynarji.

Pomocnicy rolnika

W oczekiwaniu wiosny, przysłuchując się pierwszym śpiewom skowronków — przychodzi na myśl czemu to tych ptaszęcych śpiewów tak dziś mało się słyszy po naszych wioskach? A przecież już nie tylko o przyjemność chodzi, ale i o korzyść! Jest rzeczą bowiem doświadczalnie stwierdzoną, że tam, gdzie ptactwa śpiewającego dużo, tam urodzaje owoców i płodów rolnych są większe, niż przy tych samych warunkach bez ptactwa.

Ptaki: jak zięby, muchołówki i wiele, wiele innych spożywają tysiące owadów codziennie, a tym sposobem wyławiają szkodniki, które zjadają liście, źdźbła zbożowe, a w rezultacie plony roślin obniżają. To też w całym świecie cywilizowanym ochrona ptactwa jest bardzo przestrzegana. Rolnicy bowiem wolą tanim kosztem mieć pomocników w tępieniu szkodników roślinnych, niż kupować różne maście, czy trucizny na liszki, muchy, czy jajeczka owadzie, bo i skutek, pomimo pieniężnego wydatku, z tych aptecznych środków jest zbyt mały.

U nas inaczej: każdy wiejski dzieciak gdzie może wyszukuje gniazd ptasich, by je zniszczyć, a starsi skądinąd zacni ludzie, ani słowa nie mają na skarcenie dzieci, by się taką zabawką nie trudniły, a pozatem koty! Ileż to takich drapieżników wałęsa się od wczesnej wiosny po polu i w ogrodzie, by tych kilka ptaszęcych rodzin, jakie się przypadkiem gdzieniegdzie osiedliły, zniszczyć i zmarnować. To też głucho i cicho po naszych zagrodach, ale zato liszek na liściach co niemiara, a robaczywych owoców w sadzie na korzec trzy ćwiartki! Czas z tym niechlujstwem skończyć. Czas, by nareszcie rolnik polski zrozumiał, że w jego biedzie jednym z najgorszych psotników jest ów owad, którego się nie widzi, bo malutki, ale który doprawdy większą szkodę czyni niż grad i powodzie, jakie nasz kraj co roku nawiedzają.

Zwalczajmy owady, co równoznaczne jest z hasłem: ochraniajmy ptactwo śpiewające! Nie pozwalajmy dzieciom na bezmyślne niszczenie gniazd, a kotom na wałęsanie się po polach. Budujmy skrzynki dla ptaków na gniazda, by owe rzesze śpiewaków miały gdzie się podziać i założyć rodzinę, skoro wskutek ubytku starych, dziuplastych drzew brak im naturalnego schronu. O urządzeniu takich skrzynek-gniazd zresztą tanich, nie przenoszących groszowego wydatku — pisze w książce p. t. „Ochrona ptaków" dr. J. Sokołowski. Warto tę książeczkę nabyć, przeczytać, a dowiedzą się czytelnicy, ile korzyści zdobędą zaprzyjaźniając się z tym skrzydlatym rojem naszych śpiewaków.

O WŁAŚCIWE GRZEBANIE TRUPÓW ZWIERZĄT

Niedostateczne zagrzebywanie trupów powoduje wybuchy zarazy.

Jedną z przyczyn, powodujących powstawanie różnych chorób zakaźnych, jest niedostateczne zagrzebywanie trupów zwierzęcych, padłych od zarazy.

Sprawa ta jest bardzo ważna i wymaga energicznego i racjonalnego uregulowania, ponieważ od niej również zależy zdrowotność całego kraju. Wszelkie grzebanie trupów odbywa się obecnie przeważnie bardzo niedbale i bez ścisłej kontroli sanitarno-policyjnej, a zatem kwestja uporządkowania tej sprawy jest pilną, ponieważ zagraża to najbardziej hodowli, a tem samem i rolnictwu.

Przedewszystkiem grzebanie trupów nie powinno być dozwolone na miejscach niskich i wilgotnych, wyłącznie zaś tylko na położonych wyżej, zupełnie suchych i w dostatecznej odległości od zabudowań ludzkich, od stajen, obór i różnych budynków gospodarskich; nie powinno też być dozwolone grzebanie trupów w pobliżu dróg publicznych, studzien, rzek, jezior lub stawów. Następnie nie należy wyznaczać na grzebowiska miejsc o gruncie gliniastym, lub miejsc, posiadających źródła, a także gdzie zaskórna woda dochodzi na 2 metry; pamiętać trzeba, że ziemia gliniasta konserwuje trupy, podkład zaś wodnisty zamienia je w jednolitą białą masę.

Jako właściwy sposób unieszkodliwienia trupów zakażonych należy uważać tylko taki, pod wpływem którego uległyby zniszczeniu znajdujące się w nich zarazki.

W tym celu najpewniejszym sposobem jest działanie wysokiej temperatury, dodawanie środków chemicznych, wytwarzających gorąco, palenie trupów lub też poddawanie ich działaniu rozczynów dezynfekujących, niszczących i ścinających białko.

Nie wszystkie zarazki chorobotwórcze jednakowo ulegają działaniu środków chemicznych. Niektóre z nich okazują wielką odporność, dlatego też poddawanie trupów dezynfekcji powinno być dokonywane odpowiednio do tego, z jakiemi bakterjami mamy do czynienia w danym wypadku i ściśle według wskazówek lekarza weterynarji.

Naprzykład wiadomem jest, że bardzo oporne są zarazki wąglikowe (karbunkułowe); gdy znajdą się one w odpowiednich warunkach, zamieniają się na tak zw. zarodniki, które znowu mogą zabijać stada zwierząt i zagrażać życiu ludzi. Pasteur udowodnił, że nawet chodzenie owiec po grzebowisku wąglikowem może spowodować wybuch śród nich zarazy.

Następnie w ziemi niezdezynfekowanej konserwują się dobrze zarazki szelestnicy bydła, cholery drobiu i zarazy trzody chlewnej, zarazek tężca również jest odpornym na wpływy zewnętrzne, a szczególniej w ziemi ogrodowej i w próchnicy, a proces gnilny wcale go nie niszczy.

Trupy zakażone winny być zakopane przynajmniej na 3 metry głęboko wraz ze skórą, którą należy pokrajać w wielu miejscach, poczem najlepiej zlać trup obficie 10% rozczynem kwasu karbolowego, obsypać wapnem niegaszonem, wszystko zasypać ziemią, a na mogiłę nałożyć słomy lub chrustu, które zaraz zapalić.

Wreszcie przy grzebaniu trupów nie można zapominać o dokładnem zdezynfekowaniu odzieży pracujących przy tem ludzi, sprzętów, ziemi i ścieków.

Z. O.

MIÓD, JAKO LEKARSTWO

Leczenie niedokrewności miodem jest powszechnie stosowane w Danji i Hanowerze. Młode, blade dziewczęta miejskie wysyłają na wieś, gdzie mają polecone spożywanie miodu. Dobre wyniki tego leczenia poddały Lehmanno'owi teorję, która zasadza się na twierdzeniu, że anemję powoduje brak cukru w wątrobie; teorja ta wytłumaczyła skuteczność kuracji miodowej.

Maścią, zrobioną z miodu i mąki, smaruje się czyraki, stłuczenia i t. p., które wpierw należy wymoczyć w ciepłej i solonej wodzie przez jakie 3 godziny. Maść ta zapobiega stykaniu się rany z powietrzem i przyczynia się do szybszego gojenia.

Napoje, słodzone miodem, leczą bóle gardła, kaszel, zapobiegają rozwojowi dyfterji, zwłaszcza, kiedy leku tego używa się przed położeniem się do łóżka. Szklanka wina lub dobrego grogu, osłodzonego silnie miodem, jest lekarstwem, poleconem przez Hamet'a w **l'Apiculteur**, jako wyborny środek przeciw kaszlowi.

Niemowlęta, cierpiące na zatwardzenie, mogą być łatwo uleczone, podając im do ssania w woreczku płóciennym nieco miodu, zmieszanego z okruszynami bułki.

Używanie miodu do posiłków uzdrowiło, jak nam wiadomo, wiele uciążliwych wypadków heroidalnych.

Wedle **Woiblet'a** miodem można leczyć brodawki (kurzawki), zmywając sobie ręce wodą, osłodzoną miodem. Słysząc o tym środku, przykładał on plaster z miodem do ręki dziecka, które miało na dłoni wielką brodawkę; brodawka po pewnym czasie leczenia zupełnie znikła.

ŚRODEK NA BÓL, POCHODZĄCY OD UKŁUCIA PSZCZOŁY

Niektóre osoby są bardzo wrażliwe i mało odporne na ukłucia owadów: boli ich, swędzi, często puchną, a nawet chorują. Znałem jedną panią, zapaloną bartniczkę, która po ukłuciu rozchorowała się i już więcej pszczół znać nie chciała. Innych rzadko kłują, a jeżeli się to zdarzy, nie czują bólu, lecz wydobywają tylko żądło. Do niektórych czują prawdziwy pociąg. Raz jeden z uczniów usunął się przy przeglądzie pasieki na kilkadziesiąt kroków, schował się za drzewo, a i tak pszczoła go znalazła. Na nic nie przyda się także tłumaczyć, że te ukłucia — to znakomity środek leczniczy na reumatyzm.

Otóż osoby, wrażliwe na ukłucia, noszą woalki (ze względu na delikatne narządy w głowie powinno się, ile możności, używać woalki), rękawy zawiązują, wkładają rękawice, zwłaszcza dla pszczelarza początkującego, są z podwójnego płótna konopnego.

Dużo środków polecają na ukłucie. Bardzo dobrym okazał się aloes. Aloe, jak go inaczej nazywają, jest to gorzki proszek, otrzymany ze zgęszczonego soku liści aloesowych. Bierze się 1 część aloesu i moczy przez tydzień w 5 częściach spirytusu, albo też kupuje się w aptece gotową zastoinę (tinkturę). Po wydobyciu żądła smaruje się miejsce ukłucia i ból znika.

Teraz z wiosną możemy środek ten wypróbować.

F. D.

HODOWLA KUR BEZ WYBIEGÓW

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu komunikuje, iż w ostatnich czasach w krajach o intensywnej kulturze hodowlanej zauważyć się daje tendencja do urządzania kurników dla niosek bez wybiegów. Innemi słowy mamy niemal identyczne zjawisko, jak w hodowli bydła przy systemie alkierzowym. Aby wyzyskać teren, hodowcy drobiu idą jednak jeszcze dalej, a mianowicie budują kurniki dwu, trzy a nawet czteropiętrowe, aby umieścić jaknajwięcej niosek. W kurnikach tych dbają przedewszystkiem o jaknajwiększe oświetlenie i najlepszą wentylację. Zimową porą kurniki ogrzewają i oświetlają za pomocą elektryczności, aby przedłużyć krótki dzień zimowy. Intensywne żywienie dopełnia zabiegów, które prowadzą do wzmożenia niesności. Oczywiście, iż jest tu mowa o produkcji jaj, lecz nie o hodowli kur, ta bowiem może się rozwijać korzystnie jedynie w warunkach naturalnych, zwłaszcza gdy chodzi o zdrowy rozwój młodzieży. Nie bacząc na to, zwolennicy bezwybiegowego systemu przewidują, iż uda im się pokonać również trudności ostatniego rodzaju. W naszych warunkach ekstensywny system chowu kur jest znacznie tańszy dla samego producenta i nie bacząc na stosunkowo niewielką niesność w tych warunkach hodowla kur może się dobrze kalkulować. Jest bowiem kwestją sporną czy więcej zysku da producentowi, który ją tylko dokarmia, kura znosząca 100 jaj rocznie czy też kura znosząca 150 jaj, której intensywne żywienie równa się wartości 100 lub nawet 130 jaj, co ma nieraz miejsce zagranicą.

PISUJCIE KORESPONDENCJE DO „PRAWA ROLNIKA"

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

KONKURSY NIESNOŚCI W AMERYCE.

Ameryka rok rocznie wydaje poważne ilości pieniędzy na cele związane z podniesieniem hodowli drobiu na wyższy poziom. Szczególną uwagę zwraca się na organizowanie konkursów niesności. W roku ubiegłym Stan New York wyasygnował 460 tysięcy złotych na wybudowanie dwóch zakładów przeznaczonych do przeprowadzenia konkursów. Nowo wybudowane zakłady obliczone są każdy na 1000 sztuk drobiu. Co do terminu rozpoczęcia konkursów to większość hodowców amerykańskich skłania się ku temu, ażeby termin ten przesunąć z dnia 1 listopada na dzień 1 października. Co zaś do punktacji to proponuje się wprowadzenie następujące: Jaja ważące 60 gramów i więcej — otrzymują punktów 1, 2, najmniejsze dopuszczalne, a mianowicie 50 gramowe — 0,1 punktów normalne 55 gramowe — 1 punkt. Jaja waga, których znajduje się pomiędzy wyszczególnionemi 3 podstawowemi wagami otrzymują ilość punktów odpowiednio zmniejszoną lub zwiększoną.

AKCJA BUDOWLANA P. Z. U. W.

Maszyny do wyrobu dachówki i pustaków wypożyczane są przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych gminom wiejskim w celu zachęcania ludności do stosowania ogniotrwałych pokryć dachów i wznoszenia budynków z pustaków, w tych zwłaszcza okolicach, gdzie brak w pobliżu cegielni, a natomiast jest na miejscu żwir zdatny do wyrobów betonowych.

Do dnia 29 marca roku bież. P. Z. U. W. wypożyczył ogółem 150 dachówczarek, 75 pustaczarek i 9 form do kręgów studziennych. Maszyny otrzymują wyłącznie gminy i obowiązane są produkować materjał budowlany pod kontrolą inspektorów P. Z. U. W. oraz dostarczać wyrobiony materjał na potrzeby miejscowej ludności po cenach własnych kosztów. Maszyny są wypożyczane bezpłatnie — nie mogą być przeto źródłem zysku dla użytkowników.

ZNACZNE ZWIĘKSZENIE WYWOZU MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Na zasadzie rozporządzeń ministerjalnych o zwrocie cła Związek Eksportowy P. M. P. wystawił w lutym 1930 r. zaświadczenia eksportowe na wywóz zagranicę 978.337 kg. wyrobów przemysłu metalowego przetwórczego, wartości ogólnej 1.272.075 zł., wobec zaświadczeń na 826.812 kg. wartości 981.649 zł. wystawionych w styczniu roku bież. Zwiększył się wywóz odlewów żeliwnych (139.271 zł. w lutym, wobec 120.046 zł. w styczniu) maszyn i narzędzi rolniczych (79.830 zł. w lutym , wobec 32.730 zł. w styczniu), naczyń blaszanych, emaljowanych (457.083 zł. w lutym wobec 365.192 zł. w styczniu) i maszyn włókienniczych (338.929 zł. w lutym wobec 262.334 zł. w styczniu). Natomiast zmniejszeniu i to nieznacznemu uległa pozycja drutu żelaznego (51.254 zł. w lutym wobec 59.330 zł. w styczniu).

MOŚCICE BĘDĄ WYTWARZAŁY SALETRĘ WAPNIOWĄ

W ministerstwie rolnictwa odbyła się z udziałem przedstawicieli nauki rolniczej, oraz delegatów państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach konferencja, poświęcona ustaleniu postulatów rolnictwa, w związku z zamierzonem przez tę fabrykę podjęciem produkcji saletry wapniowej. Uczestnicy narady wyrazili jednomyślną opinję że produkcja tego artykułu, który dotychczas nie był w kraju wytwarzany, a jednak znany w szerokich sferach rolników, odpowiada całkowicie interesom rolnictwa polskiego.

ZASIŁKI NA ZALESIENIE NIEUŻYTKÓW.

Ministerstwo rolnictwa przyznało związkom komunalnym zasiłki na zalesienie nieużytków w wysokości 299.000 złotych. Izbie rolniczej pomorskiej przyznano 4.200 złotych, Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu oddział w Krakowie 12,000 złotych, oddziałowi tegoż Towarzystwa we Lwowie 36,000 złotych, oraz szeregowi innych.

ŚWIATOWY URODZAJ PSZENICY.

Światowy urodzaj pszenicy, nie licząc Rosji Sowieckiej, szacowany jest w okresie gospodarczym 1929-30 przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa na 910 milj, q, tj. mniej o 1505 milj. niż w r. 1928-29, oraz więcej o 60 milj. q, niż w r. 1927-28. W ten sposób zbiory 1929-030 stoją na poziomie przeciętnej za ostatnie pięciolecie.

Konjuktury rynku zbożowego byłyby zatem dobre, gdyby nie znaczne remanenty, pozostałe na ryku wszechświatowym z urodzaju roku poprzedniego, oraz gdyby nie słabe zapotrzebowanie zboża w Europie.

MILJONY DLA BEZROBOTNYCH.

Ze względu na wzrost bezrobocia i konieczność wypłacenia bezrbotnym zasiłków, postanowiło ministerstwo skarbu wyasygnować dla Funduszu bezrobocia kwotę 10 miljonów zł. ze środków, jakiemi Fundusz bezrobocia dysponuje w skarbie państwa.

GIEŁDA

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie. (Ceny przec. za 100 kg. w złotych):

Pszenica 38.50, Żyto standart 23.37½, Jęczmień browar. 25.25, Jęcznień na kaszę 22.50, Owies jednol. 19.50, Groch polny jad. 28.00 Mąka pszenna luksus 72.50, Mcka pszenna 4.0 62.50, Mąka żytnia pg. typu przepisowego 39.00 Otręby pszenne „szale" 17.50, Otręby pszenne średnie 15.50, Otręby żytnie 11.75, Kuchy lniane 34.50 Kuchy rzepakowe 26.50.

Ceny nabiału:

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące w hurcie:

Masło mlecz. deserowe II gat. 4.90, masło mlecz. solone 5.20, masło mlecz. osełkowe 4.30, Śmietana za 1 kg. 3.60, Ser biały twarogowy za 1 kg. 2.00 Ser śmietankowy pełny 4.00 Ser śmietankowy II gat. 3.00, Mleko surowe pełne za 1 litr 0.40, Jaja świeże za sztukę 0.14, Jaja wapnowane za sztukę 0.11.

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg. w złotych: Loco Warszawa.

Otręby pszenne grube 16.00, Otręby pszene średnie —.—, Otręby żytnie 11.50 — 12.00, Kuchy rzepakowe 26.00 — 27.00, Kuchy lniane 34.00 34.00 — 35.00, Kuchy lniane słonecznikowe 28.00,

Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.

Targ na bydło i trzodę w Poznaniu 8.IV. 30 r.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi:

Woły pełnomięsiste 1.32 — 1.38, Woły młode do 3 lat 1.20 — 1.26,Woły starsze 1.08 — 1.12, Krowy tuczone mięsiste 1.10 — 1.14, Krowy nietuczone dobrze odżyw. 0.96 — 1.00, Krowy miernie odżyw. 0.76 — 0.80, Jałówki tuczone mięsiste 1.14 — 1.25, Jałówki nietuczone dobrze odżyw. 1.00 — 1.06, Jałówki miernie odżyw. 0.94 — 0.96, Cielęta tuczone 1.52 — 1.60 Cielęta dobrze odżyw. 1.40 — 1.50, Cielęta miernie odżyw. 1.20 — 1.30, Owce i skopy wytucz. pełnom. 1.40 — 1.60, Owce starsze maciory i skopy 1.30 — 1.36, Owce dobrze odżyw. 1.20, Trzoda chlewna od 120 do 150 kg ż. w. 2.36 — 2.40, Trzoda chlewna od 100 do 120 kg. ż. w. 2.30 2.36, Trzoda chlewna od 80 do 100 kg. ż. w. 2.20 — 2.26.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej w złotych za:

Dolar 8.90, Funt szterling 43.40¼, 100 franków szwajcarskich 171.91, 100 franków francuskich 34.94½, 100 koron czeskich 26.41½, 100 mk. niemieckich 212.93.

Spłonęło 450 osób

Ze stolicy rumuńskiej Bukaresztu donoszą o strasznej katastrofie, jaka się wydarzyła w Wielki Piątek w drewnianym kościele w Costesti przy grobie Chrystusa.

W Wielki Piątek udali się prawie wszyscy mieszkańcy wioski do kościoła. Nieszczęście chciało, że przewróciła się tam jedna ze świec. W oka mgnieniu strzelił olbrzymi słup ognia ku sufitowi, a w przeciągu kilkunastu sekund ogarnęły płomienie cały kościół, wywołując niesłychaną panikę wśród licznie zgromadzonych wiernych.

Pod wpływem rozpaczy udało się kilku osobom wyrwać parę desek ze ściany. Tą drogą wydobyło się na zewnątrz 43 wiernych pokrytych ciężkiemi ranami. 150 uczestników nabożeństwa pogrzebały pod sobą płonące belki i deski.

Gdy nareszcie nadjechała z pobliskiego miasteczka Sitesci straż ogniowa, zastała już tylko dymiące się rumowisko.

Wśród ofiar katastrofy znajdują się trzej księża, miejscowy burmistrz i przodownik policji. Na miejsce nieszczęścia wyjechał z Bukaresztu natychmiast samochodem rumuński minister spraw wewnętrznych.

* * *

Z Columbus (Stan Ohio, St. Zjedn.) donoszą: W tutejszem więzieniu wybuchł pożar, który pociągnął za sobą śmierć 300 osób, przeważnie złoczyńców.

W czasie pożaru rozgrywały się okropne sceny. W celach rozlegały się wycia więźniów, którzy dobijali się gwałtownie do zamkniętych drzwi. Zanim zdołano przyjść z ratunkiem, nieomal wszyscy więźniowie żywcem spłonęli. Istnieje przypuszczenie, że pożar podłożyła w kilku miejscach zbrodnicza ręka. Pewne dane wskazują na to, że niektórzy więźniowie ułatwili rozszerzanie się ognia np. węże gumowe straży pożarnej były pocięte. Do 4 strażaków dano strzały.

Bliższych szczegółów narazie brak.

Miljony dolarów spadku

Przed 15 laty wywędrowała do Ameryki córka chłopa lubelskiego, Anna Nowotkówna i wkrótce znalazła tam pracę, jako kucharka w domu miljonera, Patryka Reydinga. Dziewczyna zdołała zawojować starego bogacza, który ją poślubił i w ten sposób stała się posiadaczką miljonowej fortuny. Pożycie małżeńskie nie było jednak szczęśliwe i po dwóch latach Nowotkówna opuściła męża, pozostawiając mu list, w którym oświadczyła, że nie może dłużej z nim żyć, gdyż go nie kocha. Reyding niedługo potem zakończył życie, pozostawiając testament, w którym jedną trzecią część majątku, t. j. 3 miljony dolarów, zapisał niewiernej żonie.

Pisma amerykańskie rozpisywały się wiele o tym testamencie, najdziwniejszą jednak było rzeczą to, że spadkobierczyni nie zgłaszała się wcale po pieniądze.

Niedawno zgłosił się do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie ojciec Nowotkówny, Szczepan, z pod Zamościa i oświadczył, że od 10 lat nie otrzymał od córki żadnych listów i nie wie, gdzie się ona znajduje. Zgodnie z procedurą spadkową Stanów Zjednoczonych, w razie nie odnalezienia spadkobierczyni, w prawa jej, po urzędowem uznaniu jej za zmarłą, wchodzi najbliższy spadkobierca, a więc w tym wypadku jej ojciec.

Kto przyczyniać się powinien do rozpowszechniania radja na wsi

Wszyscy, którym na sercu leży podniesienie kultury i oświaty naszej wsi, całkowicie godzą się na jedno, że rola jaką radjo na wsi w tym wypadku odgrywać może, jest bardzo wielka i odpowiedzialna.

Rozpowszechnianie radja na wsi w naszych warunkach musi być stale poprzedzane przez t. zw. propagandę, już uświadomienie i informowanie ludności zarówno o tem co to jest radjo, jak i o pożytku i przyjemności płynącej z posiadania aparatu, wreszcie i o tem, jaki i gdzie aparat kupić należy, ile kosztuje i t. d.

Tego rodzaju propagandę z własnej woli i chęci szerzy już wielu ludzi, którzy radziby widzieć na każdej chacie antenę radjową; gazety i pisma, rozchodzące się na wsi, również spełniają rolę informatora w sprawach rozwoju radja.

Niewątpliwie jednak bodaj, że najwięcej dla rozwoju radja na wsi zrobićby mogli ci wszyscy, którzy dzięki większemu uświadomieniu, dzięki pomyślniejszym warunkom materjalnym zdobyli się na kupno aparatów lampowych. Posługując się zwykle w odbiorze audycyj głośnikiem, posiadacz aparatu lampowego udostępnia słuchanie słuchanie radja swym sąsiadom, wzbudzając w nich pomimo woli zainteresowanie radjem i chęć posiadania radjoaparatu.

Wielu z właścicieli aparatów lampowych, nieświadomie tylko bez specjalnej chęci, przez samo posiadanie aparatu, szerzy propagandę radja na wsi; stokroć więcej może przecież zdziałać dla rozszerzenia radjofonji świadoma i wytrwała akcja uświadmiająca ze strony tych, którzy aparaty już dawno posiadają, znają się na ich obsłudze, wiedzą choćby nawet niezbyt dokładnie jakie aparaty, gdzie i za jaką cenę nabywać należy, wreszcie świadomi są całkowicie znaczenia jakie radjo w życiu wsi spełniać może.

„Lampawicze" zatem powinni być świadomymi przodownikami radja na wsi w ten sposób postępowi kulturalnemu najbliżej swej okolicy przysłużyć się mogą znakomicie.

W. T.

Trzeba uważać

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 20-złotowego z datą 1 marca 1926 r. Typ IV. Falsyfikat sporządzono na papierze bibulastym, rypsowanym o odmiennym gatunku i wyglądzie, niż papier biletów autentycznych. Znak wodny na marginesie z podobizną króla Kazimierza Wielkiego i skrótem „zł. 20" naśladowano zapomocą białej farby tłuszczowej, wskutek czego kontury znaku widoczne są wyraźnie na powierzchni przedniej strony, niewidoczne natomiast na stronie odwrotnej biletu.

Rysunki figur wykonano farbą o kolorze bronzowym na tle brudno-niebieskim, podczas gdy figury te na bilecie autentycznym są koloru szaro-bronzowego na tle jasno-niebieskiem.

Falsyfikat na pierwszy rzut oka dosyć trudny do rozpoznania.

Wieści z Kraju

KONGRESÓWKA

TAJEMNICZY ZAMACH.

W domu przy ul. Poznańskiej Nr. 15, gdzie mieści się Poselstwo Sowieckie, wykryto w kominie, na specjalnie przeprowadzonych z sąsiedniej kamienicy drutach zawieszoną bombę z mechanizmem zegarowym. Bomba zawierała 6 kg. prochu i ważyła przeszło 30 kilogr. W razie wybuchu mogła zniszczyć część domu.

Zamach odkryto przypadkowo i wdrożono natychmiast energiczne śledztwo. Wiadomość ta wywołała w całej Warszawie olbrzymie wrażenie.

NIEZWYKŁY WYPADEK.

W Straszowie pod Rozprzą koło Piotrkowa wydarzył się dziwny wypadek zatrucia. Żona włościanina, Jana Łukasika, nie chcąc marnować jaj gęsich, które leżąc przez pewien czas pod ptakiem, okazały się niezalężone, wbiła je do ciasta,

z którego sporządziła kluski dla rodziny. Po spożyciu klusek, cała rodzina, złożona z 6 osób, ciężko zachorowała. Jan Łukasik i jego 17-letni syn, Stanisław, zmarli przed przybyciem lekarza. Pozostałe cztery osoby w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

ZEMSTA KRÓLA LASÓW.

Mieszkańcy wsi Brzeziczka (pow. Lublin), Jan Kondratowicz i Stanisław Baranowski, zajęci byli w lesie ścinaniem dębów. W pewnej chwili ścinany dąb pod wpływem wiatru zwalił się i przywalił konarami Baranowskiego oraz żonę Kondratowicza, Janinę, którzy nie zdążyli w porę uskoczyć. Oboje zostali silnie potłuczeni, przyczem Kondratowiczowa straciła przytomność. Rannych opatrzył lekarz z Piasków Luterskich.

MAŁOPOLSKA

SPROFANOWANIE CMENTARZA.

W Zadwornikach, koło Lwowa, Ukraińcy korzystając z gęstej mgły wpadli na cmentarz, gdzie są pochowani polegli w walkach 1920 roku w obronie Lwowa i połamali krzyże i tabliczki metalowe.

Starostwo w Przemyślanach zarządziło energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców, niesłychanego zbeszczeszczenia.

DZIWNY CHORY.

Do szpitala w Kołomyji przywieziono hucuła, Iwana Doncowa, który u nóg posiada zakrzywione w kształcie szponów paznogcie długości 20 cm. Doncow, mimo, iż przeżył już lat 40, od urodzenia nie obcinał paznogci, gdyż chodząc w tak zwanych „postołach" nie odczuwał żadnego bólu.

LUDZIE SZALEŃCY.

W Błażowej, pow. Rzeszów, skutkiem posądzenia o kradzież w rodzinie Wyskiełów przyszło między ojcem i synem do awantury, w czasie której syn zabił ojca, poczem sam się powiesił. Matka, widząc to nieszczęście, zanim nadeszła policja również odebrała sobie życie przez powieszenie. Nadeszły patrol policyjny znalazł całą rodzinę Wyskiełów bez życia.

WIELKOPOLSKA I ŚLĄSK.

POWRÓT DZIKICH ŁABĘDZI.

Rzadkie u nas i dlatego chronione przez ustawę łowiecką dzikie łabędzie powróciły w ostatnich dniach z wędrówek południowych na Pomorze. Z różnych okolic Pomorza sygnalizują powrót skrzydlatych gości. Jedna para tych królewskich śnieżno - białych ptaków osiadła na jaziorze zamkowem w Radzynie, pod Grudziądzem, druga gnieździ się na jeziorku pod Jabłonowem. Również w nadleśnictwie Zbiczno, pod Brodnicą, zauważono kilka par dzikich łabędzi.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W GNIEŹNIE.

WGnieźnie na tle rozdziału zapomóg, przyszło do demonstracyj ulicznych, w czasie których demonstranci usiłowali rozbroić posterunkowych.

Wzmocnione oddziały policji rozproszyły demonstrantów bez użycia broni.

KRESY

ŚMIERĆ CAŁEJ RODZINY W PŁONĄCYM DOMU.

Dnia 6. kwietnia w nocy wybuchł w miasteczku Piaskach pow. wołkowyskiego olbrzymi pożar w zabudowaniach mieszkalnych Izraela Lwa.

Na skutek silnej wichury ogień przerzucał się błyskawicznie z budynku na budynek, tak, iż w rezultacie spłonęło 21 domów mieszkalnych i 10 chlewów wraz z inwentarzem.

W morzu płomienia znalazł śmierć kuśnierz Izrael Lew wraz z całą rodziną, składającą się z 6 osób. Nieszczęśliwych mimo bohaterskich wysiłków straży ogniowej przybyłej z Wołkowyska, nie udało się wydostać z płonącego domu.

W czasie pożaru w miasteczku rozgrywały się dantejskie sceny. Straty sięgają pół miljona zł.

Energicznie prowadzone śledztwo w tym kierunku nie ustaliło na razie przyczyn katastrofy.

WYBUCH POCISKU ARMATNIEGO.

Ze Święcian nadeszła wiadomość, że pod Hoduciszkami we wsi Iwiła miał miejsce wybuch pocisku, który pociągnął za sobą śmierć 66-letniego starca.

Mieszkaniec tej wsi Jerzy Piersztej rozpalając ogień wrzucił do środka razem z wiązanką drzewa pocisk armatni co spowodowało straszny wybuch.

Siłą eksplozji dom Pirszeja uległ zburzeniu, on zaś sam ranny w brzuch został przygnieciony odłamkami walącego się domu i poniósł śmierć na miejscu. Zaalarmowani wybuchem pobliscy mieszkańcy pospieszyli na miejsce wypadku z pomocą lecz zastali jedynie gruzy z pod których dopiero po pewnym czasie wydobyto zwłoki mimowolnego sprawcy nieszczęścia.

OKROPNE SKUTKI BURZY.

Ze Słonima donoszą, że przeszła nad miastem gwałtowna burza, w czasie której piorun uderzył w dom przy ulicy 3-go Maja. Skutki uderzenia były fatalne. Właścicielka domu, Helena Witkiewiczówna wraz z dwojgiem dzieci została ciężko poraniona. Piorun wpadł następnie na parter, tu poranił żonę lekarza powiatowego Fuchsa. W promieniu 1 klm. zostały zupełnie zniszczone wszystkie przewody elektryczne i radjowe.

Nowiny ze świata

PAROWIEC OCEANOWY ZAWRACA DLA URATOWANIA PSA.

Parowiec towarowy Tow. Clan wiózł — jak donoszą do londyńskiego „Timesa" — niedawno pewną liczbę cennych ogarów z Liverpooludo Bombaju w indjach.

Gdy parowiec znajdował się na oceanie Atlantyckim, przecinając zatokę Biskajską, zauważono, że jeden z tych psów, uwiązany na rufie znikł nagle. Pozostawiona na sznurze obroża świadczyła, że pies wyśliznął z niei łeb i skoczył czy też wpadł, przy kołysaniu sięokrętu, do morza.

Dowiedziawszy się o tem kapitan A. D. Turton, kazał natychmiast zawrócić parowiec, choć już pół godziny minęło od chwili spostrzeżenia zniknięcia psa, i zarządzić poszukiwania mniej więcej w tem miejscu, w którem ogar zginął, poszukiwania te jednak były bezowocne. Zawrócono więc z powrotem, gdy nagle spostrzeżono psa, płynącego niedaleko przed parowcem.

Spuszczono więc na morze łódź ratunkową i wyciągnięto do niej biedne zwierzę zupełnie już wyczerpane, gdyż przeszło godzinę znajdowało się w morzu.

Starannie wszakże pielęgnowany ogar odzyskał wkrótce siły.

Zakaz warkoczy w Chinach

Rząd chiński wydał rozporządzenie, na mocy którego z dniem 1 stycznia r. b. zniknąć muszą już w Chinach wszystkie warkocze i uwolnione mają być z bandaży nogi kobiece. Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że rozkaz już wydany w 1912 r., a mimo to Chińczycy nie zerwali jeszcze z tradycją, chociaż rozporządzenia to wydaje rząd chiński rok rocznie przed Nowym Rokiem.

Z ostatniej chwili

NIEDORZECZNE ŻĄDANIA

Niemiecka agencja nacjonalistyczna "Telegraphenunion donosi z Moskwy, że Rada Komisarzy Ludowych postanowiła w związku z udaremnionym zamachem na poselstwo sowieckie w Warszawie wystosować do Polski notę zawierającą cztery żądania:

1) rozwiązanie wszyskich rosyjskich, ukraińskich i białoruskich organizacyj istniejących w Polsce i stojących na stanowisku przeciwsowieckich, 2) wydalenia z granic Polski wybitniejszych emigrantów rosyjskich, 3) surowego ukarania sprawców zamachu, 4) zaprzestania przez prasę polską podburzania przeciwko Sowietom.

Wiadomość powyższą podano przez nacjonalistyczną agencję niemiecką należy przyjmować z zastrzeżeniem. Dowodzi ona jak dalece pewne koła niemieckie są ożywione pobożnem życzeniem, aby stosunki polsko-sowieckie weszły w stadjum ostrego konfliktu.

PRZED NOWYM PRZEWROTEM NA LITWIE

Z Kowna nadeszły alarmujące wiadomości o nowym zamachu, przygotowywanym przez Waldemarasa. Mieszkanie b. dyktatora Litwy przeistoczyło się w istną twierdzę. Waldemaras od kilku dni wcale go nie opuszcza, znajdujac się w towarzystwie wielu wyższych wojskowych. Dostępu strzegą liczni faszyści litewscy.

Podobno Waldemaras wystosował do rządzącego stronnictwa tautinników (narodowców) żądanie, by w ciągu kilku dni najbliższych powołano go do steru rządów.

Nietylko Litwa, lecz i państewka sąsiednie z niezwykłem zaciekawieniem oczekują rozwiązania sytuacji, która zdaje się zapowiadać nowy okres wrzenia na Litwie.

300 OSÓB

Zatonęło na rzece Jamuna (prowincja Bengal) podczas cyklonu, który wczoraj szalał na rzece. Na pokładzie parowca „Kondar", który płynął podczas cyklonu, znajdowało się prócz załogi 300 pasażerów. Z tej liczby zdołano uratować tylko dwudziestu.

OKOLICE WROCŁAWIA

Przeżyły straszne chwile. Oto we wsi Gross—Hartmannsdorf nastąpiło oberwanie sie chmury, wskutek czego rzeki wezbrały i rozhukane fale porwały 10 domów. W niektórych miejscach woda dochodziła do górnych pięter. W wielu miejscach nastąpiło podmycie torów kolejowych.

Kto pragnie aby nie przerywano mu wysyłki pisma, niech uiści zaległą prenumeratę.

HUMOR

Walenty wrócił z Ameryki i jest zachwycony postępami techniki.

— Widziałem tam maszynę, która wskazuje natychmiast, gdy kto skłamie.

— Nic nadzwyczajnego! — mówi przyjaciel.

— Jakto, nic nadzwyczajnego?

— Ja się z taką maszyną ożeniłem...

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.